Opłacono ryczałtem.

Nr. 2 CZĘSTOCHOWA, dnia 19 lutego 1933 roku Rok I.

PRZEGLĄD MASARSKI

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODU RZEŹNICKIEGO.

Redakcja i Administracja: **Częstochowa, ul. Ogrodowa 63. m. 10.**

Cena prenumeraty z przesyłką	Rocznie 10.00 zł. Półrocznie 5.00 zł. Kwartalnie 2.50 zł. Cena egz. 20 gr.	**Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.**	Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 - 40 zł. 1/2 - 20 zł. 1/4 - 10 zł. 1/8 - 7 zł. Ogłoszenia drobne 10 gr. za słowo.

B. MIN. SZYDŁOWSKI W SPRAWIE CZASU PRACY.

Przemówienie wygłoszone przez b. min. inż. M. SZYDŁ WSKIEGO, delegata pracodawców polskich na plenarnem posiedzeniu konferencji przygotowawczej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie:

Najwybitniejsi ekonomiści i finansiści świata badają i analizują przyczyny światowego kryzysu gospodarczego oraz szukają środków zaradczych. Tak analiza, jak i proponowane środki, mimo wielkiego objektywizmu ludzi nauki, muszą, być subjektywnie zabarwione narodowością ekspertów, gdyż obok wspólnych dla wszystkich krajów przyczyn kryzysu, istnieją również przyczyny, właściwe dla każdego z nich. Kompromis w djagnozie jest łatwiejszy, niż w wyszukaniu środków leczniczych, któreby przez wszystkie narodowe organizacje gospodarcze mogły być przyjęte i zastosowane.

Wśród obywających się w obecnym momencie w laboratorjum genewskiem prac, ważna rola przypada B. I. T. i tej przygotowawczej konferencji technicznej, w której mam zaszczyt brać udział. Ma ona orzec, czy skrócony do 40 godzin czas pracy mógłby się przyczynić do zmniejszenia bezrobocia, a tem samem do częściowego przynajmniej opanowania kryzysu.

Wychodząc z zasadniczego założenia, że tylko równoczesne zastosowanie całego szeregu środków stworzy zaufanie i pozwoli opanować kryzys gospodarczy, chcę, jako delegat pracodawców na konferencji, dać konkretną odpowiedź na pytania, postawione przez B. I. T., a mianowicie: Czy wykazanem zostało przez doświadczenia, przeprowadzone w pomyślnych warunkach bezstronności, iż zmniejszenie bezrobocia może być osiągnięte przez zmniejszenie czasu pracy? Czy ogólne zmniejszenie ilości godzin pracy może do pewnego stopnia zmniejszyć bezrobocie i to natychmiast lub po nastaniu poprawy ekonomicznej, nawet częściowej? Czy takie zmniejszenie godzin pracy powinno być stałe, czy tymczasowe?.

W kilku słowach podam główne cechy naszej struktury gospodarczej i wytyczne naszej polityki ekonomicznej w chwili obecnej.

Polska jest krajem rolniczym — uprzemysłowionym. Te dwa główne działy naszego gospodarstwa narodowego staramy się utrzymać w pewnej równowadze, posiadając duże możliwości względnej samowystarczalności gospodarczej autarchie). Około 70 proc. ludności zatrudnionej jest w rolnictwie — w większości jako właścicie le drobnych gospodarstw rolnych. Przyrost ludności mamy prawie bezkonkurencyjny (poza Rosją) — przecięciu lat ostatnich ok. 400.000 rocznie. Tej przyrastającej ludności nie możemy chwilowo umieścić w przemyśle, nie ma ona również możności emigracyjnej. Robotników przemysłowych mieliśmy w 1928 r. około 1.000.000, dziś około 650,000,—bezrobotnych około 300.000.

Jedną z głównych przyczyn naszego kryzysu są katastrofalnie niskie światowe ceny produktów rolnych — a tem samem zanik siły nabywczej ludności rolnej. Nie mogąc i nie chcąc sztucznemi środkami podnieść ceny produktów rolnych, musieliśmy na okres szukania międzynarodowych środków zaradczych przyprowadzić politykę deflacyjną rygorystycznie i konsekwentnie, realizując postulat utrzymania o własnych środkach waluty złotej, równowagi budżetowej i aktywnego bilansu handlowego.

Budżet państwowy jest stale redukowany. Ceny całego szeregu artykułów produkowanych przez przemysły niezorganizowane spadły wskutek braku zbytu i walki konkurencyjnej wewnętrznej. Przemysły zorganizowane dążą do obniżenia kosztów produkcji — co jak Panom wiadomo, nie jest problemem łatwym. Płace robotnicze ze względu na zatrudnienie 3 — 4 dni w tygodniu, nie mogą ulec obniżce.

Świadczenia socjalne, tak znakomicie w Polsce rozbudowane, rosną jako element kosztów produkcji ze względu na system opłat. Amortyzacji i zysków cały szereg przemysłów nie wprowadza do kalkulacji kosztów produkcji.

Każdy objektywny znawca stosunków w swoim kraju przyzna, że zmniejszenie czasu pracy

robotnika bez obniżenia płacy może wpłynąć na podwyższenie ceny artykułów przemysłowych oraz zwiększenie rozpiętości cen między artykułami rolnemi i przemysłowemi, a w konsekwencji na uniemożliwienie kupna artykułów przemysłowych przez ludność rolniczą, a tem samem na spotęgowanie kryzysu.

Dezyderat warstw robotniczych dalszego skracania czasu pracy poniżej norm przewidzianych Konwencją Waszyngtońską, przeprowadzony zostal częściowo w Polsce. Obowiązują ustawowo poza Górnym Śląskiem 46-godzinny tydzień pracy i 14-dniowe płatne urlopy, a na Śląsku — 48-godzinny tydzień pracy i 8-dniowe płatne urlopy. Robotnik górnośląski posiada zatem cały szereg dodatkowych przywilejów socjalnych, których nie posiadają robotnicy innych ośrodków przemysłowych.

Większą wydajność robotnika w niektórych przemysłach wskutek przeprowadzonej mechanizacji i racjonalizacji — wyrównał wzrost płac realnych o około 30 proc. w przecięciu. Wspominając o mechanizacji i racjonalizacji, nie mogę pominąć faktu, że różne kraje w różnym stopniu je przeprowadziły. Wskutek tego element płacy robotniczej i zwiększenie tejże przez skrócenie czasu pracy różną w kosztach produkcji będą odgrywały rolę, zaostrzając raczej walkę konkurencyjną i powodując dalszy wzrost ochrony celnej przemysłów zaatakowanych.

By wcielić bezrobotnych do ogólnego procesu produkcji, zastosowaliśmy szereg środków. Cały szereg przemysłów, zwłaszczcza ciężki, węglowy i metalurgiczny z spadkiem produkcji starały się nie zwalniać robotników, tylko skracać ilości dni, przepracowanych w tygodniu. Godziny nadliczbowe zostały w zasadzie skasowane. Kilka przemysłów, np. przemysł cukrowniczy zastosowało 6-godzinny dzień pracy. W wyniku tej akcji zatrzymano przy pracy w okresie października 1931 r. — marzec 1932 r., około 10 proc, bezrobotnych. Dzisiejsze przeciętne zatrudnienie robotnika wynosi około 40 godzin tygodniowo. Jest to jednak makimum tego, co dla akcji pomocy bezrobotnym bez poważnego wpływu na koszta produkcji dało się zrobić.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobociadaje możność pobierania zasiłków bezrobotnym przez 13 tygodni po utraceniu pracy. W 1931 r. na na ogólną liczbę 827.462 ubezpieczonych od bezrobocia — było bezrobotnych 270.455 z których pobietają zasiłki—113.613. Suma, wypłacona na zasiłki wynosiła: 101.272.001,79 złotych, t. j. około 60 miljonów fr. szw. Bezrobotnymi, niepobierającymi zasiłków opiekuje się Naczelny Komitet do spraw bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów, mając do dyspozycji specjalne pozabudżetowe fundusze.

Zastosowanie tych środków zaradczych wprowadziło pewna ulgę w ciężkiej sytuacji bezrobotnych, których największem życzeniem jest nie skrócenie dnia pracy — ale uzyskanie tejże.

Kończąc, powracam do tezy z której wyszedłem. Tylko równoczesne zastosowanie całego szeregu środków na terenie międzynarodowym da możność opanowania kryzysu. Ważną rolę odgrać może uruchomienie wielkich robót publicznych. Problem, który z taką znajomością rzeczy i z taką swadą referował nam tak wielce ceniony dyrektor B. I. T. Butler w auli Uniwersytetu Warszawskiego w czasie swego pobytu w Polsce w listopadzie z r. Do czasu zastosowania tych międzynarodowych środków zaradczych, każdy kraj musi „przetrzymać", stosując środki zaradcze, odpowiednie — jego zdaniem — do opanowania jego kryzysu.

Wprowadzenie konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy w oderwaniu od wyżej wymienionych środków, pogorszyłoby sytuację gospodarczą Polski, byłoby zabiegiem chirurgicznym podczas gdy chory gospodarczo organizm świata potrzebuje zabiegów terapeutycznych.

Nie negując korzyści, wynikających ze studjowania tego problemu i uznając potrzebę dalszych badań, muszę dać odpowiedź negatywną na stawienie nam pytania i oświadczyć się przeciw konwencji.

Projekt Rozporządzenia Ministra Skarbu

o scalonym podatku przemysłowym od obrotu od zwierząt rzeźnych w stanie żywym oraz artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego.

Z początkiem roku bieżącego ukazała się w prasie notatka, że w stoł. mieście Warszawie pobierać miano od 1 stycznia 1933 r. scalony podatek przemysłowy od obrotu od zwierząt rzeźnych w stanie żywym, oraz od wszystkich artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego — mięsa, słoniny, podrobów i wyrobów rzeźnicko-wędliniarskich. Wiadomość ta jednak okazała się przedwczesna, gdyż od zamiaru, aczkolwiek był on realny i nie zmyślony, wprowadzenia tego rodzaju podatku na terenie st. m. Warszawy odstąpiono na skutek sprzeciwu warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, która projekt ten zdyskwalifikowała i wypowiedziała się przeciwko jego wprowadzeniu w życie. W tem jednak warszawska Izba Przemysłowo- Handlowa popełniła poważny błąd, gdyż zamiast kategorycznie wypowiedzieć się przeciwko tego rodzaju podatkowi przemysłowemu, wyraziła jednak swą zgodę na wprowadzenie go na terenie całej Rzczypospolitej. Dlaczego warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa tak postąpiła — trudno dociec — bo podatek scalony gdyby został wprowadzony w życie tak jak jest projektowany, wprowadziłby dla rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego obciążenie wyższe, aniżeli stanowił podatek przemysłowy od obrotu przed wydaniem noweli z dnia 17 grudnia 1931 r.

Wysokość scalonego podatku przemysłowego od obrotu:

3 proc. wartości sztuki żywej.

2 i pół proc. wartości wprowadzonego mięsa, słoniny, podrobów i wyrobów rzeźnicko-wędliniarskich,

do tego dochodzi jeszcze dodatek:

25 proc. tego podatku na rzecz samorządu,

10 proc, dodatku kryzysowego.

Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa, widząc, że w sferach rządowych wzięto jej warunek rozszerzenia tego podatku na całą Rzeczypospolitą na serjo i zaczęto poważnie myśleć nad jego urzeczywistnieniem, rozesłała do wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych kwestjonarjusz, polecając im, by po zbadaniu opinji czynników zainteresowanych, wydały swój sąd i wypowiedziały się za lub przeciw wprowadzeniu tej formy podatku przemysłowego na terenie poszczególnych Izb Przemysłowo-Handlowych i na terenie całej Rzeczypospolitej, motywując należycie zajęte stanowisko.

Na skutek tego stanowiska, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu zaprosiła Polski Związek Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich w Poznaniu, Zarząd Cechu Rzeźn.—Wędlin. w Poznaniu i Izbę Rzemieślniczą na wspólną konferencję celem omówienia tego projektu i zajęcia stanowiska do niego.

Konferencji przewodniczył p. Urbański z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej. Na wstępie zaznajomił zebranych z tem co podaliśmy już w pierwszej części naszego artykułu, a następnie odczytywał ważniejsze artykuły projektu, objaśniał je i otwierał nad niemi dyskusję.

Pominąwszy §. 1 — wprowadzający ten podatek od 1. I. 1933 r. na terenie stołecznego miasta Warszawy i § 2 powierzający ściąganie tego podatku i wpłacanie do kasy skarbowej Giełdzie Mięsnej, przeszedł zaraz do § 3., ustalającego wysokość podatku scalonego.

Scalony podatek wynosi:

a) od zwierząt rzeźnych w stanie żywym (bydła rogatego, trzody chlewnej, cieląt, owiec, baranów i kóz), 3 proc,

b) od przywożonych artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego (mięsa, słoniny podrobów, wyrobów rzeźnicko-wędliniarskich 2 i pół. proc,

Do scalonego podatku przemysłowego dolicza się:

10 proc, nadzwyczajny dodatek w myśl ustawy z dnia 12 II. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 16. poz. 82. — dodatek kryzysowy):

25 proc, wysokości scalonego podatku jako dodatek na rzecz związków komunalnych,

Jak i od czego oblicza się scalony podatek?

Postanowienie o wysokości stawek podatku scalonego uzupełnia postanowienie § 4. o sposobie obliczenia konkretnego wysokości podatku scalonego. Paragraf ten brzmi:

Scalony podatek przemysłowy będzie obliczany według stawek, określonych w § 3 niniejszego rozporządzenia,

a) od zwierząt rzeźnych w stanie żywym — od przeciętnej wartości 1 kg. żywej wagi,

b) od przywożonych artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego (mięsa, słoniny, podrobów, wyrobów masarskich) — od przeciętnej wartości 1 kg. odnośnych artykułów.

Przeciętną wartość 1 kg. poszczególnych artykułów na każde trzy miesiące z góry ustali Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie w porozumieniu z Giełdą Mięsną w Warszawie.

Nad temi dwoma paragrafami wywiązała się dłuższa dyskusja, w której stwierdzono, że wprowadzanie podatku scalonego, od zwierząt rzeźnych w stanie żywym, gdzie 95 procent mistrzów nabywa wprost żywiec rzeżny na wsi i ubija go na własny rachunek w rzeźni miejskiej równałby się podniesieniu podatku przemysłowego z 1 na 3 proc., czyli, że opłacać by musieli trzy razy wyższy podatek obrotowy, aniżeli dziś to czynią. Hurtownicy zaś płacić by musieli sześć razy wyższy podatek obrotowy: teraz bowiem płacą pół proc., a scalonego podatku płaciliby 3 proc. — wartości żywej wagi.

Takiego obciążenia rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie nie wytrzymałoby i zginąć by musiało w krótkim czasie. W praktyce bowiem, biorąc pod uwagę, że podatek scalony wymierza się od wartości 1 kg. żywca, oraz że wydajność ubojowa u nierogacizny wynosi zasadniczo 75 proc., a u bydła rogatego, cieląt, owiec, baranów i kóz waha się od 35 do 45 proc. żywej wagi, podatek scalony obciążać będzie każdy kilogram mięsa od 4 do 6 krotnie więcej, aniżeli to ma miejsce przy teraźniejszym wymiarze.

Mniejsze nieco zdaje się być obciążenie podatku scalonego od przywozowego mięsa, słoniny, podrobów i gotowych wyrobów rzeźnicko-wędliniarskich. Jeżeli jednak weźmie się pod uwagę, że i tu wysokość realna podatku zależy od wartości 1 kg przywożonych artykułów, to łatwo przyjdziemy do przekonania, że to pozornie niższe obciążenie w istocie jest również niemożliwie wysokie i rujnujące rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie.

Wobec tego zebranie wypowiedziało się kategorycznie przeciwko scalonemu podatkowi przemysłowemu od obrotu od zwierząt rzeźnych w stanie żywym i artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego; ta forma bowiem pobierania podatku przemysłowego od przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich przekreśla wszystkie ulgi wprowadzone nowelą do ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 19 grudnia 1932 r., wprowadza nowe, o wiele wyższe stawki podatkowe, aniżeli ustawa z 15 lipca 1925 roku, oddaje całe rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie na łaskę urzędów skarbowych i giełdy mięsnej, opiera wysokość wymiaru na nierealnych podstawach ustalanych przez czynniki niekompetentne cen żywca rzeźnego i artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego z góry na przeciąg każdego kwartału, w końcu jest przeciwny ustawie o państwowym podatku przemysłowym art. 4, który postanawia, że za podstawę wymiaru podatku przemysłowego służy obrót osiągnięty w każdym roku podatkowym — kalendarzowym. Tymczasem

scalony podatek przemysłowy od zwierząt rzeźnych w stanie żywym i artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego jest podatkiem nie od obrotu dokonanego, ale od obrotu domniemanego, dowolnie obliczonego przez czynniki zainteresowane w tem, by zapewnić jaknajwyższe wpływy do kas skarbowych.

Jest to zamach na rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie, zamach na spokój publiczny, zamach na dotychczasową gospodarkę żywnościową. Opłacają scalony podatek tylko monopole zapałczany, tytoniowy, spirytusowy i cukrowy. Ceny tych artykułów są tak wysokie — mimo ostatnich zniżek — że sztucznie podrażają koszty utrzymania. Jeżeli do tego przyjdzie jeszcze zwyżka cen mięsa, bez możności zwyżki cen żywca, nastąpi jeszcze gorszy kryzys — kryzys żywnościowy, który może poważnie zagrozić porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Do tego rzemiosło rzeźnicko-wędliniarskie, jako czynnik poważny w gospodarce wyżywienia kraju żadną miarą dopuścić nie może i dlatego wypowiada się bezwględnie kategorycznie przeciwko projektowi Rozporządzenia Ministra Skarbu o scalonym podatku przemysłowym od zwierząt rzeźnych w stanie żywym i artykułów jadalnych pochodzenia zwierzęcego.

W końcu pytanie: kto podsuwa p. Ministrowi podobne projekty?

Odpowiedź trudna — zwłaszcza, że krążących na ten temat pogłosek nie można brać za pewniki, dopóki nie zostaną niezbicie dowiedzione. Znamienny jest fakt, że poborcą tego podatku ma być Giełda Mięsna —, a płatnikami tylko mistrzowie rzeźnicy, ubijający żywiec i dowożący mięso do miast. Zagadnieniu temu poświęcimy jeszcze więcej miejsca i czasu i może uda nam się w przyszłości wskazać na właściwych twórców tego projektu.

Do Czytelników.

Uprzejmie prosimy Sz. Czytelników naszego tygodnika, którzy przesłali nam, „karty zamówienia prenumeraty" o łaskawe wpłacenie należności za zamówioną prenumeratę, przekazem pocztowym pod adresem redakcji.

Jednocześnie zawiadamiamy tych Sz. Czytelników, którzy prenumeraty nie zamówili a otrzymali niniejszy egzemplarz Przeglądu Masarskiego, że wysłaliśmy im takowy jako egzemplarz okazowy, z prośbą o zaprenumerowanie, albowiem kto prenumeraty nie zamówi, wysyłać mu pisma nie będziemy.

Zamówić prenumeratę można za pośrednictwem karty zamówienia zamieszczonej na ostatniej stronie, którą należy wyciąć i przesłać do naszej administracji. Równocześnie należy przesłać przekazem pocztowym należność za zamówioną prenumeratę.

W. G. Poznań. *Przedr. z Gaz. Przem. Rzeźn*

Charakter prawny umowy o naukę w rzemiośle.

(Ciąg dalszy).

Temu rozumowaniu przeciwstawia się tę okoliczność, że terminator przecie rzeczywiście dokonuje pracę. Samo się przez się rozumie, że uczeń wykonuje pracę, jednakże praca ta nie jest sama dla siebie celem, niema ona intencji zarobku, lecz dla ucznia jedynie środkiem osiągnięcia celu, nauczenia się rzemiosła. Bez dokonywania pracy nauka rzemiosła wogóle nie jest możliwa, ponieważ wykształcenie zawodowe polega na tem, że mistrz przyswaja uczniowi władanie narzędziami i czynności rękodzielnicze przy praktycznem wykonywaniu bądź to wyrobów danego rzemiosła, bądź też reperacji. Praca ucznia jest koniecznym akcydensem nauki rzemiosła, nie jest ona jednakże nigdy pracą według umowy o pracę. Nauka zawodu bez pracy praktycznej wogóle nie jest możliwą. Przecie w ten sam sposób odbywa się nauka w szkołach zawodowych, rzemieślniczych i przemysłowych, a ucząc się uczniowie tych szkół również wykonują pracę praktyczną, wytwarzając po pewnym okresie czasu, wyroby rzemieślnicze wzgl. przemysłowe, z których dana szkoła korzysta przez sprzedaż gotowych produktów sporządzonych przez uczniów w toku nauczania. Nikomu jednak nie przychodzi na myśl twierdzić, że uczniowie szkół zawodowych są pracownikami młodocianymi, że stosunek uczniów do szkoły ma charakter umowy o prace. Natomiast niema najmniejszej wątpliwości, że praktyczna nauka rzemiosła w szkole w swej istocie niczem się nie różni od nauki rzemiosła u mistrza.

Jeżeli w umowie o naukę już za wszelką cenę chce się widzieć stosunek najmu pracy, to należałoby raczej mistrza uważać za pracobiorce, a terminatora za pracodawcę. Przecie nie kto inny tylko mistrz dokonuje pracy, nauczania i wykształcenia ucznia, a uczeń korzysta z tej pracy mistrza. Zgodnie z tem założeniem powinien mistrz pobierać wynagrodzenie za swoją pracę, co przecież w czasach przedwojennych było w rzemiośle regułą, co w rzemiośle nawet dziś jeszcze jest możliwe. Dowodzi to tylko do jakich absurdalnych wniosków można przyjść, jeżeli się umowę o naukę chcę traktować jako umowę o pracę.

KRONIKA.

TRZODA DLA Z. S. R. R.

W sprawie dostawy 50.000 sztuk trzody chlewnej dla Sowietów wzbudziła znaczne zainteresowanie zarówno wśród kupiectwa, jak i rolnictwa jak wreszcie przemysłu bekonowego. Dostawa tej poważnej ilości trzody chlewnej do Sowietów, w razie zawarcia tranzakcji, trwałaby przez cały rok bieżący. Kontrahent sowiecki przytem wysuwa warunek uzyskania kredytu 9-cio miesięcznego. O zawarcie tranzakcji ubiegają się kupcy exportezry trzody, którzy złożyli już ofertę sowieckiemu przedstawicielstwu handlowemu. Zainteresowany jest nią również przemysł bekonowy.

EKSPORT BEKONÓW I SZYNEK.

W ciągu grudnia ub. r. pięć bekoniarni, leżących w okręgu Izby Wlkp., wyeksportowało 487 345 kg. bekonów i 59.232 kg. szynek (brak danych co do eksportu bekonów z 6-ej bekoniarni).

WYWÓZ BARANINY.

W grudniu ub. r. wyeksportowano 1.630 bitych baranów do Francji, wagi 29.200 kg. wobec 280 bitych baranów, wagi 4.600 kg. w miesiącu listopadzie. Warto zaznaczyć, że w ciągu roku 1932. wywieziono do Francji z okręgu Izby 11.857 bitych, baranów, wagi 213 000 kg. — wobec 36. 355 bitych baranów, wagi 670.000 kg. w roku 1931. Tak silny spadek eksportu w r. 1932 w porównaniu do r. 1931. należy tłomaczyć kontygentami importowemi, wprowadzonemi przez Francje w ciągu roku 1932.

PODZIAŁ KONTYGENTÓW.

W dniu 9 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Wywozowej Komisji Rozdzielczej przy Państwowym Instytucie Eksportowym, na którem dokonany został podział kontygentów eksportowych trzody do Austrji na miesiąc marzec.

KONSUMCJA MIĘSA W WARSZAWIE.

Konsumcja mięsa w Warszawie w miesiącu grudniu ub. roku wyniosła 5.312.300 kg, z czego ubój w rzeźniach miejskich dał 5.158 300 kg. przywóz z prowincji 1.596.422 kg. a ubój w rzeźniach podmiejskich 558 000. kg.

ROZRUCHY „MIĘSNE" W GDAŃSKU.

Z końcem stycznia wśród ludności gdańskiej istniało wielkie rozgoryczenie z powodu ograniczenia przez senat dowozu mięsa z Polski do trzech funtów oraz z powodu zakazu dowozu kiełbas. Zarządzenie to wydał senat dla zadość uczynienia żądaniom gdańskich agrarjuszy. Ponieważ jednak produkcja gdańskiego mięsa pokrywa jedynie w 4 proc. zapotrzebowanie ludności, więc zarządzenie senatu odbiło się dotkliwie na kieszeniach szerokich warstw ludności, przedewszystkiem zaś ludności robotniczej.

W związku z tem doszło w różnych punktach miasta do starć pomiędzy poszczególnemi osobami, które na własną rękę dokonały dla siebie zakupu mięsa, a następnie przemycały, a gdańską strażą graniczną.

W związku z temi zajściami prasa robotnicza w ostry sposób atakuje senat, stojący jedynie na usługach gdańskiego rolnictwa, a zapominający o potrzebach szerokich rzesz ludności.

Jako dalszy argument, że umowa o naukę w rzemiosle ma charakter umowy o pracę, przytacza się tę okoliczność, że uczeń pobiera wynagrodzenie od mistrza, a więc, że wzamian za wykonywaną na rzecz mistrza pracę otrzymuje umówione wynagrodzenie. Rozpatrując tę kwestję należy przedewstkiem zaznczyć, że wynagrodzenie, które otrzymuje terminator nie jest płacą za dokonaną przez ucznia prace w toku nauki rzemiosła, lecz ma wyłącznie albo charakter zasiłku do kosztów utrzymania ucznia lub też t. zw. kieszonkowego. Że wynagrodzenie, które uczeń otrzymuje, niema znaczenia płacy za dokonaną przez ucznia pracę nie wynika tylko z całej struktury umowy o naukę, lecz również z kształtowania się i rozwoju kwestji wynagrodzenia uczniów w zawodach rzemieślniczych.

Aż do czasów wojny światowej nie istniał zwyczaj, że uczeń pobierał jakiekolwiek wynagrodzenie za wyjątkiem kieszonkowego, lecz przeciwnie z reguły uczeń uiszczał opłatę za pobieranie nauki. Przejście do wynagrodzenia ucznia było spowodowane stosunkami wytworzonemi w czasie wojny światowej, kiedy rzemiosło nie miało dostatecznego napływu sił. Z powodu ogólnego braku sił roboczych przemysł wojenny płacąc wysoką robocizne, przyciągnął młodzież, która ukończyła szkoły, tak, że rzemiosło nie było w stanie otrzymać potrzebnej liczby terminatorów. Z drugiej strony również i młodzież po ukończeniu szkoły nie mogła się poświęcić nauce rzemiosła, gdyż była zniewolona starać się o zarobek, ażeby przynajmnie w części dopomóc do utrzymania rodziny zamiast ojca, powołanego pod broń. W tych warunkach celem zapewnienia sobie narybku nie pozostało rzemiosłu inne wyjście jak przez udzielenie pewnego zasiłku na koszty utrzymania, zachęcić młodych ludzi do naaki rzemiosła. Ponieważ stosunki powojenne nie zmieniły ciężkiego położenia tych sfer, z których się w przeważnej liczbie rekrutują uczniowie rzemieślniczy, to pozostała w dalczym ciagu konieczność pewnego zasiłku na utrzymanie terminatora ze strony mistrza, jeżeli rzemiosło chciało dać niezamożnej młodzieży możliwość wyuczenia się rzemiosła. Zmienione stosunki gospodarcze spowodowały więc konieczność udzielania wynagrodzenia terminatorowi, przyczem jednak w istocie umowy o naukę nie zaszła żadna zmiana, gdyż wynagrodzenie, które pobiera uczeń rzemieślniczy nie stanowi zapłaty za pracę dokonaną przez terminatora przy nauce. Wysokość zasiłku na utrzymanie ucznia nie sięga też nigdy poziomu robocizny wypłacanej chociażby przyuczonemu robotnikowi danej gałęzi, co jest zupełnie zrozumiałem zjawiskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ PRAWNO-GOSPODARCZY.

O obowiązku przedkładania ksiąg handlowych władzom skarbowym.

Z mocy atr. 75 ust. o pod. przem. obowiązek podłożenia ksiąg handlowych władzom skarbowym ciąży nietylko na przedsiębiorcach, lecz również i na tych, którzy z mocy ustawy przedsiębiorstwo reprezentują. Orzecznictwo sądowe wyjaśnia, jak rozumiec należy pojęcie tej reprezentacji. Tak więc w okresie upadłości obowiązek ten winien wypełnić zarządca masy (syndyk upadłości), jako sprawujący zarząd nad upadłym przedsiębiorstwem, a więc m. inn. mający obowiązek sporządzania inwentarza i bilansu. Gdy wyrażenia ustawy „kto nie przedstawi prowadzynych ksiąg — nie rozumieć właśnie w ten sposób, to równie dobrze władza byłaby bez silna i nie mogłaby wykonać kontroli w okresie małoletności lub ubezwłasnowolnienia przedsiębiorcy, gdy reprezuntuje go opiekun lub kurator. Osoba zatem taka istnieć musi w każdym okresie, dopóki przedsiębiorstwo ma byt określony i należy do przedsiębiorcy bez względu na to, jaką jest zdolność cywilna jego osoby, Chociażby inne osoby prócz władzy skarbowej miały prawo wglądu do ksiąg handlowych przedsiębiorstwa (w okresie upadłości, wierzyciele) władza skarbowa nigdy od prawa wglądu wyłączona być nie może. Dziś zwłaszcza niezależnie od tego prawa i obowiązku władzy skarbowej, jako, unormowanej szczególną ustawą podatkową, — również i kodeks karny (art. 280) w znacznej mierze spełnia w tym względzie właściwą rolę, nakazując prowadzenię ksiąg handlowych pod groźbą surowych kar. A zatem przedewszystkiem władza skarbowa czuwać będzie nad tem, by księgi handlowe mogły być jej przedstawione każdej chwili. Rozchodzi się tylko jeszcze o ustalenie pojęcia, kto jest osobą zastępującą bezpośrednio własciciela przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. W tym względzie Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 6 kwietnia 1932 L. Rej. 2024/32 dał nam miarodajne ustalenie, kto jest taką osobą. Otóż o takim zastępstwie decyduje posiadanie upoważnienia do bezpośredniego zastępowania właściciela przedsiębiorstwa w granicach zwyczajnie zakreślonych dyrektorom naczelnym, dyrektorom, prokurentom lub innym funcjonaruszom, bez względu na tytuł o podobnie szerokim zakresie działania i faktycznie wykonywującym uprawnienia, płynące z tego upoważnienia. Obojętne jest przytem, czy te uprawnienia dana osoba wykonywuje łącznie z inną lub też, czy jest właścicielowi podporządkowana. Dość jeśli w wypadku stwierdzonego zaniedbania przedłożenia ksiąg dla celów podatkowych, władza skarbowa ustali istnienie takiej chociażby jednej osoby, by za niewykonanie swego obowiązku została ona pociągnięta do odpowiedzialności. Szczególnie bacznie zatem śledzić należy osobom, stojącym na czele przedsiębiorstw, by kwestja zakresu ich upoważnień nie powodowała czuwanie z ich strony nad spełnianiem przez przedsiębiorstwa, które reprezentują, obowiązków podatkowych.

GIEŁDA

SMALEC.

Bydgoszcz. 6.2. Hurtowe notowania smalcu loco wagon za 1 kg. w zł.: smalec krajowy przetapiany 2,30 netto, smalec krajowy przetapiany przy zakupie w skrzyniach a 25 kg. 2.40 za 1 kg. netto. Tendencja utrzymana.

BYDŁO i MIĘSO.

Mysłowice. 10.II. W tygodniu od 6 — 13.II. b.m. płacono na Centralnej Targowicy w Mysłowicach za 1 kg. żywej wagi loco Targowica łącznie z kosztami; woły pełnomięsiste, wytuczone 60—63; młode mięsite, niewytuczone i starsze wytuczone ——; miernie odżywione starsze ——; licho odżywione ——; stadniki pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej warjości rzeźnej 0,52 — 0,60; pełnomięsiste młodsze 0,46 — 0,51; marnie odżyw. młodsze i dobrze odżywione starsze 0,40—0,45; licho odżywione 0,35 — 0,39; pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 0,55- 0,62; pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej jakości rzeźnej do lat 7 0,52 — 0,60; starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 0.45 — 0,51; miernie odżywidne krowy i jałówki 0,37 — 0,41; licho odżywione krowy i jałówki 30 — 35; najprzedniejsze cielęta tuczone 0,73 — 0,80; średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 0.65— 0,72; mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 0,58;— 0.64; liche ssaki 0 50— 0,57; świnie tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 105 — 120. pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 90 — 104; pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 75 — 89, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 35—74; Spęd normalny, targ spokojny, tendencja naogół utrzymana. Cielęta tuczone ssaki wyżej.

Bydgoszcz. 8. II. Hurtowe notowania bydła i nierogacizny za 100 kg. żywej wagi według notowań Rzeźni Miejskiej w złotych: woły I gat. 50, II gat. 40, III gat. 26; cielęta I gat. 70, II g. 50, III gat. 30; świnie I gat. 92, II gat. 84, III g. 76; świnie bekonowe na eksport żywej wagi loco Grudziądz za 100 kg. 80 — 86. Ceny mięsa w Rzeźni Miejskiej bitej wagi za 1 kg.: wieprzowina I gat. 1.20, II gat. 110, III 100, woło-

wiua I gat. 100, II gat. 0,80, III gat. 0,55. Cielęcina I gat. 120, II gat. 0,90, III gat. 0,70. Skopawina (baranina) I gat. 110, II gat. 0,90, III g. 0,90. Usposobienie spokojne. Ceny w ciągu ostatnich tygodni nie uległy zmianie.

Lwów. 8. 2. Notowania za 1 kg. żywej wagi wg. Centralnej Targownicy w czasie op 28. 1. do 5. 2: woły I gat. —, II gat. —, III gat. —; stadniki I gat, 0,45 — 0,50, II gat. 0,35 — 0,42; krowy I gat. 0,42—0,48, II gat. 0,35 — 0,38, III gat. 0,22—0,26; jałówki pierwszy gat. 0,45—0,52 II gat. 0,38—0,43; cielęcina 0,45 — 0,50; świnie mięsne 0,80—0,85. Hurtowe ceny mięsa wg. rzeźni bitej wagi: wołowina I gat. 0.70—0,95, II gat. 0,50—0,60, III gat. 0,40 — 0,45, cielęcina przednia —, cielęcina tylna 0,90 — 1,15, wieprzowina w całości 1.00 — 1,25; mięso dowiczione z prowincji: bydlęce 0,55—0,85, cielęce 0,70 — 0,95, wieprzowina w całości 0,95—1,20, baranina —, łój jadalny 0,50 łój przemysłowy 0,35 — 0,40. Spęd wołów —, stadników 20, krów 131, jałówek 132, cieląt 394, świń ubito 1,198.

Warszawa. 9.II. Giełda Mięsna notuje za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa w zł.: woły młode tuczne 65—70; młode mięsiste 60—65; stare tłuste 50—60; karmne —; krowy oddojone młode, tuczne 45—50; bydło chude bez różnicy gatunku i wieku — —; cielęta odżywione 85—90; owce skopy i młode maciorki —; świnie słoninowe od 150 kg. wzwyż 105—110; 130 — 150 kg. 95—105; mięsne od 110 kg. wzwyż 80—95. Na hali hurtu płacono za 1 kg. loco scala w zł.: wołow. zady I gat. uboju warszawskiego 105—110; II gat. 100 — 105; przywozowa I gatunek 90—100; II gat. 80—85; przody koszerne uboju warsz. I gat. 120 — 130; II gat. 80—110; przywozowe I gat. 80—90; II gat. 70 — 75; bukaty przywozowe — —; cielęcina zady I gat. uboju warszawskiego 150—170; II gat. — —; przywozowe I gat. 135—150; II gat. 110—130; przody koszerne uboju warszawskiego 140 — 150; przywozowe I gat. 110—120; II gat. 80 — 100; całe cielęta 115—120; baranina przywozowa zady — —; przody — —; całe barany — —; wieprzowina słoninowa I gat. uboju warsz. — —; mięsna II gat. 120—125; chuda III gat. 115—120; przywozowa mięsna II gat. 105 — 110. Spęd normalny i Cielęta wyprzedane, na trzodę targ ożywiony, handel hurtowy ożywiony, owce i baranina nienotowane.

Poznań. 10. II. Płacono za 100 kg. żywej wagi: (Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi)

Woły pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 52—56, mięsiste tuczone młodsze do 3 lat 44—48, mięsiste tuczone starsze 34—40, miernie odżywione 28—32. Buhaje wytuczone pełnomięsne 48—52, tuczone, mięsiste 42—46, nietuczone dobrze odżywione 32 — 38, miernie odżywione 26—30. Krowy wytuczone pełnomięsiste 50—56, tuczone mięsiste 42—46, nie tuczone, dobrze odżywione 26—30, miernie odżywione 16 — 25. Jałowice wytuczone pełnomięsiste 50 — 56, tu-

czone mięsiste 42—48, nie tuczone, dobrze odżywione 34 — 40, miernie odżywione 28 — 32. Cielęta wytuczone najprzedniejsze 69 — 64, tuczone cielęta 52—56, dobrze odżywione 46—50, miernie odżywione 36 — 40. Owce wytuczone pełnom. jagnięta i młodsze skopy 46 — 50, tuczone starsze skopy i maciorki 40—44, dobrze odżywione — — —, stare maciory —. Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 94—96, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 90—92, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 86—88, mięsiste świnie ponad 80 kg. 82 — 84, maciory i późne kastraty 76 — 84 Przebieg targu: normalny.

S K O R Y.

Bydgoszcz. 8. II. Ceny hurtowe skór wg. firmy Voigt w Bydgoszczy za sztukę w złotych: skóry cielęce 2,50—300, końskie 8 -- 10, kozie 3,50, sarnie letnie 0,80, zimowe 0,40; za 1 kg.: skopowe suche 1.00, solone 0,70, królicze 0,80, lisy 10—12, kuny 10—50, krowy 10—12, bibry 10—50.

Lublin. 8. II. Ceny hurtowe skór surowych za 1 kg. w zł: bydlęce rzeźn. niesolone 0,65—0,68, chłopskie solone 0,70, cielęce rzeźnickie niesolone za sztukę 3,25—3,30, chłopskie solone 3,10 do 3,15, końskie 11.00—12.00. baranie na kożuchy 4.00--4,25, golice 0,50—055.

Kraków. 8. II. Notowania hurtcwe skór surowych za 1 kg. wg. Centrali Targów w złotych: wołowe 0,80, skóra z buhai —, krowia 0,70, jałowicza do 0,65, cielęca 4,00 — 5.00 za sztukę. Tendencja utrzymana.

Giełdy zagraniczne.

BYDŁO i MIĘSO.

Wiedeń. 9. II. Na targu Jung und Stechviechmarkt (27. 1.) notowano za 1 kg. żywej wagi w szylingach: cielęta żywe 1.30—170, patroszone 1,50--2,20, świnie patroszone mięsne 1.75 — 185, owce patroszone bez wełny 1.60—210, z wełną 120.

Chicago. 7. II. Notow. tłuszczy jadalnych i świń w cts za lb. Tendencja spokojna: słonina loco 3,80, smalec loco 387$^{1}/_{2}$, na styczeń 382$^{1}/_{2}$, marzec —, maj 3,95, lipiec 4,05.

Swinie lekkie, cena najniższa 350, świnie lekkie, cena najwyższa 3,65, świnie ciężkie, cena najniższa 3,00, świnie ciężkie cena najwyższa 3,25. Dowóz świń do Chicago 19,000; na Zach. 97,000.

Chicago. 8. II. Notow. tłuszczy jadalnych i świń w cts. za lb: Tendencja stała: słonina loco 3,80, smalec loco 387, na styczeń 3.82, maj 3,92, lipiec 4,02. Swinie lekkie, cena najniższa 3,30, Swinie lekkie, cena najwyzsza 340, Swinie ciężkie, cena najniższa 3.00, świnie ciężkie, cena najwyższa 3,20. Dowóz świń do Chicago 10.000; na Zach. 31.000

Redaktor odpowiedzialny: **Piotr Piekacz.** Wydawca: **Bolesław Piekacz.**

DRUK. „POLSKA" W CZĘSTOCHOWIE, BIEGAŃSKIEGO 10